

**Przed konferencją
4 ministrów w Genewie
Europejski
„rozkład jazdy”
Dullesa**

NOWY JORK (PAP). Jak podają z Waszyngtonu, rzecznik Departamentu Stanu USA podał na konferencji prasowej do wiadomości, że sekretarz stanu Dulles odleci 22 bm. z Waszyngtonu do Paryża. W Paryżu, wraz z ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji, wysłucha sprawozdania grupy ekspertów trzech mocarstw zachodnich, którzy zajmują się przygotowaniami do konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Dulles i pozostali ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich wezmą udział w posiedzeniu rady paktu atlantyckiego.

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył także, iż zgodnie z dyrektywą prezydenta Eisenhowera, przy europejskim zjednoczeniu węgla i stali w Luksemburgu utworzona zostanie misja USA.

**Śladem Egiptu
Arabia Saudyjska
też ma zamiar
zakupić broń
w Czechosłowacji**

NOWY JORK (PAP). Jak donosi z Kairu agencja United Press powołując się na źródła zbliżone do tamtejszego poselstwa Arabii Saudyjskiej — ten kraj arabski zamierza dokonać zakupu broni w Czechosłowacji na tych samych zasadach handlowych co ostatnio Egipt.

**Rozbieżności
w rządzie
brytyjskim?**

LONDYN (PAP). — Niektóre dzienniki angielskie twierdzą, że w łonie rządu Edena zarysowały się poważne rozbieżności w kwestiach gospodarczych. Zdaniem „Daily Herald”, rozbieżności te doprowadzą do ustąpienia kanclerza Butlera z rządu.

„Daily Herald” stwierdza, że Butler poniósł porażkę w realizacji swych planów w sprawie zahamowania inflacji. Przed konferencją partii konserwatywnej Butler odbył rozmowę z grupą wpływowych kapitalistów, którzy odrzucili jego propozycje w sprawie pewnego ograniczenia wysokości dywidendy. Propozycja ta została także odrzucona przez premiera Edena, którego poparł m. in. minister spraw zagranicznych Mac Millan.

WIOSNA

RZYM. — Ambasador Związku Radzieckiego we Włoszech, A. G. Bogomolow wydał przyjęcie, podczas którego wyświetlane były radzieckie filmy „Trzpiotka” i „Niezwykły mecz”, nagrodzone na ostatnim festiwalu filmowym w Wenecji.

Filmy te spotkały się z gorącym przyjęciem widzów. Wśród obecnych byli: wicepremier Włoch — Saragat, minister spraw zagranicznych — Martino, działacze polityczni, przedstawiciele życia kulturalnego i kinematografii.

KAIR. — Dziennik egipski „Al Ahrar” podaje, że między „Teheranem a Waszyngtonem toczy się rokowania w sprawie utworzenia w Iranie amerykańskich baz wojskowych”. Porozumienie w tej sprawie ma być zawarte po przystąpieniu Iranu do turecko-irańskiego układu wojskowego.

OTTAWA. — 36 osób zabitych w katastrofach samochodowych, 3 śmiertelne ofiary pożarów, 8 osób, które straciły życie w innych wypadkach — taki był rezultat obchodzonych 8 i 9 bm. w Kinaidzie Świąt Dzieciństwa. W ciągu ich trwania zginęło ogółem 47 osób.

SAIGON. — Doszło tu ostatnio do rozłamu w kierownictwie sekcji południowo-wietnamskiej Cao Dai. Duchowny zwierzchnik tej sekcji został obalony i oddany pod straż przez dowódcę wojsk Cao Dai Phuanga. Ponadto Phuanga kazał aresztować dwie córki duchownego zwierzchnika Cao Dai.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

**ŁÓDZKI
EXPRESS**

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 12 października 1955 r. Nr 244 (658)

**Parlamentarzyści belgijscy
którzy zwiedzili Polskę
mówią o swych wrażeniach
i wnioskach z podróży
po naszym kraju**

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, w czasie której członkowie delegacji parlamentarzystów belgijskich, przebywających w naszym kraju na zaproszenie Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej odpowiedzieli na szereg pytań zadanych im przez dziennikarzy polskich i zagranicznych.

Na wstępie konferencji przewodniczący delegacji, senator Roger Motz (Partia Liberalna) w imieniu wszystkich parlamentarzystów bawiących w naszym kraju wyraził podziw dla osiągnięć narodu polskiego w dziele odbudowy. Podziękował za wyjątkową gościnność, z jaką podejmowana była delegacja, która mogła zaznać się w czasie pobytu w Polsce ze wszystkimi interesującymi ją kwestiami.

W dalszym ciągu konferencji członkowie delegacji, odpowiadając na postawione im pytania, opisywali swe wrażenia z podróży po Polsce. Wiceprzewodniczący belgijskiej Izby Reprezentantów — Fernand Brunfaut (Partia Socjalistyczna) stwierdził, że uderzyła go powszechna miłość i troska, jaką otaczane są w Polsce dzieci.

Deputowany Ernest Demuyter (Partia Liberalna) poświęcił swą wypowiedź wrażeniom z pobytu na Ziemiach Odzyskanych. Ze szczególnym podziwem mówił on o wysiłku dokonanym przez Polaków w pracy nad odbudową i zagospodarowaniem Szczecina oraz Gdańska.

Wiele miejsca w swych wypowiedziach poświęcili uczestnicy konferencji prasowej kwestiom politycznym, a w szczególności zagadnieniu pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach.

M. in. senator Carlos de Baek (Partia Socjalnochrześcijańska) podkreślił, że jest za jak najszerszą wymianą delegacji politycznych, gospodarczych i kulturalnych między krajami o różnych ustrojach.

Deputowany Bracops wyraził przekonanie, że różne ustroje polityczne i społeczne nie mogą stanowić przeszkody w pokojowym współistnieniu poszczególnych krajów. Jest on zwolennikiem jak najszybszego rozszerzenia i pogłębienia stosunków belgijsko-polskich we wszystkich dziedzinach.

Przewodniczący delegacji senator Motz omówił następnie perspektywę rozszerzenia stosunków handlowych między obu krajami. Perspektywy te są jego zdaniem optymistyczne.

**Odpowiedź
załogi ZPB im. Stalina
na list KŁ PZPR**

„To o nas właśnie m. in. pisano w liście KŁ PZPR — do łódzkiej robotnicy i robotników, że nie wykonujemy planów, że pomniejszamy tym samym wysiłek klasy robotniczej o pełne i przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego, o obniżkę kosztów własnych” — tak zwrócił się do aktywistów z ZPB im. Stalina Zakładu „C” sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

Robotnicy i robotnicy ZPB im. Stalina odpowiedzieli na

**Kłeska powodzi
w Pendżabie**

LONDYN (PAP). — Wiadomości nadchodzące z północno-zachodnich okręgów Półwyspu Indyjskiego świadczą, że powódź, która nawiedziła prowincję Pendżab, przybrała ogromne rozmiary. Trwające nieprzerwanie od 7 dni ulewne deszcze i burze utrudniają akcje ratunkową. Rzeka Ravi wystąpiła z brzegów i całkowicie zmieniła koryto, zatapiając tysiące wiosek. Liczba ofiar powodzi szybko rośnie. Istnieją poważne obawy, że szerzący się głód pochłonie wiele ofiar.

Większa część prowincji Pendżab została zalana. Samoloty zrzucają na spadochronach żywność dla tysięcy powodzian.



W Dniu Wojska Polskiego

Uroczysta akademія w Łodzi

12 lat temu na białoruskiej ziemi pod Lenino rozpoczął żołnierz Pierwszej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki walkę o wyzwolenie uciśnianej ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego. Tak zaczął się zwycięski szlak bitew aż po Berlin. Rocznicę tej poświęconej została z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia LPŻ uroczysta akademія, którą otworzył przewodniczący Prez. Rady Narodowej m. Łodzi Bolesław Geraga.

Przy stole prezydiatnym zasiadli: sekretarz KŁ PZPR Rejniak, przew. Prez. Rady Narodowej m. Łodzi Geraga, wiceprzew. Prez. WRN Pabisiak, prezes Zarządu Woj. LPŻ Major i zastępca dowódcy garnizonu ppłk. Szydłowski.

— Kto oglądał tegoroczną

defiladę w Warszawie w dniu 22 lipca, ten widział, jak zachwyconym i rozmiłowanym wzrokiem wodziły nieprzebrane tłumy ludności za przechodzącymi wojskami, jakie huragany oklasków i okrzyków witały polskie czołgi, transportery pancerne, potężne nowoczesne działa, samoloty odrzutowe. Bardziej niż kiedykolwiek kocha dziś naród swoje wojsko.

**Spotkanie
z uczestnikami
walk frontowych**

W sali Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 spotkanie z uczestnikami walk frontowych — oficerami Wojska Polskiego.

Spotkanie to zorganizowane zostało z okazji Dnia Wojska Polskiego i przypadającej dziś rocznicy bitwy pod Lenino. Po spotkaniu wyświetlony będzie film pt. „Synowie ludu”. Wstęp wolny.

Nigdy dotąd nie miała Polska wojska tak narodowi wiernego i zdolnego do skutecznej obrony jego najświętszych praw, interesów i bezpieczeństwa — powiedział m. in. w swym referacie wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego LPŻ Czesław Sztark, który na zakończenie wniosł okrzyk na cześć Ludowego Wojska Polskiego. Okrzyk ten przyjęli zebrani serdecznie i

**Wojewódzki Klub
Propagandy LPŻ
otwarto wczoraj
w Łodzi**

Historyczny model fregaty z XVI wieku, a obok oryginalny przekrój torpedy, modele ścigacza, okrętów podwodnych i pomysłowo urządzony stół plastyczny z modelami portu, latarni morskiej i jednostek bojowych — to jedynie fragment urządzenia gabinetu morskigo w nowo utworzonym Wojewódzkim Klubie Propagandy LPŻ (ul. Piotrkowska 53).

Oprócz gabinetu morskigo nie mniej bogato wyposażono gabinet: lotniczy, łączności, strzelecki, terenoznawstwa. TOPL.

W gabinecie lotniczym znajdują się m. in. silniki samolotów, przyrządy pokładowe samolotów, oraz spadochron. Dużą pomocą w szkoleniu LPŻ-owskim będzie urządzenie gabinetu terenoznawstwa, gdzie ustawiono stół plastyczny z przekrojem terenu. Wystarczy nacisnąć jeden z 20 guzików, a zapala się światło w poszczególnych punktach modelu.

Wojewódzki Klub Propagandy LPŻ, który otwarto wczoraj w Łodzi, jest pierwszym tego rodzaju klubem w kraju. Na uroczystość otwarcia przybyli m. in. wiceprezes Zarządu Głównego LPŻ — ppłk Albin Lasoń, szef działu propagandy ZG LPŻ — Czesław Gajewski, oraz prezes ZW LPŻ — Wacław Major.

Nowy, pożyteczny ośrodek LPŻ będzie czynny codziennie od godz. 8 do 20.

(Kr-ski).

długotrwałymi oklaskami. Z kolei z rąk przew. Prez. Rady Narodowej m. Łodzi Bolesława Geragi otrzymali pracownicy Wojewódzkiego Zarządu LPŻ Medale Dziesięciolecia.

Wśród odznaczonych znaleźli się m. in. Mieczysław Burek, Kazimierz Szymański, Eugenia Leszczyńska. Uroczystą akademię zakończyła bogata część artystyczna.

(L. G.)

**Rozkaz
Min. Obrony
Narodowej**

SZEREGOWCY I MARYNARZE! PODOFICEROWIE I OFICEROWIE! GENERALOWIE I ADMIRALOWIE!

W dniu dzisiejszym, w rocznicę historycznej bitwy pod Lenino — sily zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uroczystie obchodzą swoje święto.

W dniu 12 lat istnienia Wojska Polskie wiernie strzegło wywalzonej na boku bohaterów Armii Radzieckiej wolności i niepodległości ziemi ojczystej.

Zaszczytna służba na straży pokoju, nienaruszalności naszych granic i rewolucyjnych zdobyczy narodu, nakłada na naszą armię obowiązek dalszego mistrzowskiego opanowywania nowoczesnej broni i techniki bojowej, wykonywania żelaznej dyscypliny i moralno-politycznej zwrócenia swoich szeregów.

Z okazji 12 rocznicy Wojska Polskiego pozdrawiam Was oraz

rozkazuję:

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego oddać w dniu 12 października 1955 r. w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie 20 salw armatnich.

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

**Uroczysta
akademія
w stolicy**

W związku z Dniem Wojska Polskiego, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się 11 bm. uroczysta akademія zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

W przedwio akademii zasiadli m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Edward Ochab, Konstanty Rokossowski i Aleksander Zawadzki. Akademię zajął i przewodniczył jej wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. brv. Kazimierz Witaszewski.

W swym zagajeniu gen. Witaszewski stwierdził m. in.:

„W Dniu Wojska Polskiego, radośnie świętujemy zwycięstwa i czołowe natchnienie, zwracamy się myślnie ku tym, którzy strzegą wiernie wywalczonych wolności i rewolucyjnych zdobyczy narodu.

Polska, jak matka kocha wszystkie swoje dzieci, te, które w kraju o jej wolność walczyły i te, które w mławie o niej walczyły na obcych frontach i morzach, a teraz jeszcze błądzą poza granicami kraju.

Miejsce każdego uczciwego Polaka jest w kraju. Ta prawda winna dotrzeć do wszystkich naszych rodaków, wiodących gorzki żywot emigranta”.

Następnie wygłosił przemówienie sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Aleksander Juszkiewicz.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca CRZZ oraz Zespół Pieśni i Tańca KBW.

**2 dzień obrad
sesji naukowej
poświęconej
50-leciu rewolucji
1905-1907**

na ziemiach polskich

W drugim dniu obrad sesji naukowej poświęconej 50-leciu rewolucji 1905—1907 roku na ziemiach polskich, opracowane zespołowo referaty wygłosili: profesor Instytutu Nauk Społecznych — Zanna Kormanowa nt. „Problematyka walki narodowo-wyzwoleńczej w latach rewolucji 1905—1907 na ziemiach polskich” oraz dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego — prof. Zygmunt Mirowski nt. „Współdziałanie bojowe polskich i rosyjskich mas ludowych”.

Po referatach tych rozpoczęła się dyskusja.



„Dar Pomorza” obłożony płótnem od szczytów masztów po koniec bukszprytu, szybko pruje lekko sfalowaną powierzchnię morza... (Reportaż „Na pokładzie fregaty” — na str. 3).

Szef sztabu japońskich wojsk lądowych w Waszyngtonie

NOWY JORK. — Jak donosi Agencja Associated Press, na zaproszenie szefa sztabu armii USA, 10 bm. przybył do Waszyngtonu szef sztabu japońskich wojsk lądowych gen. Takeo Tsutsui. Przeprowadzi on rozmowy na temat zagadnień wojskowych, a w szczególności w sprawie utworzenia armii japońskiej.

Agencja zaznacza, że Tsutsui będzie kontynuować rozmowy, które toczyły się poprzednio w Tokio między przedstawicielami sztabów wojskowych USA i Japonii. Takeo Tsutsui będzie bawił w USA trzy tygodnie.

Z artykułu „Prawdy” pt.

Kampania przeciwko „duchowi Genewy”

MOSKWA. W „Prawdzie” ukazał się artykuł Aleksandrowa pt. „Kampania przeciwko duchowi Genewy”.

W ostatnich czasach — pisze Aleksandrow — w określonej części prasy Stanów Zjednoczonych odbywa się zaskakująca na uwagę ewolucja w sprawie oceny wyników genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Podczas gdy w pierwszych dniach po konferencji dzienniki amerykańskie prawie jednomyślnie uznawały jej wielkie znaczenie dla osłabienia napięcia międzynarodowego, podkreślały jej znaczenie dla sprawy pokoju i zarysowywały się współpracy między wielkimi mocarstwami — obecnie coraz częściej rozlegają się w USA głosy, które domagają się „rewizji” takiej oceny.

Losowanie obligacji NPRSP z 10 bm.

Zł 10.000 nr 907875
Zł 1.000 nr nr: 143137 232805
489549 511130 519722 613105 613107
861497 892276
Zł 500 nr nr: 37666 40254 141210
145318 158912 158918 165025 183226
232804 258425 263398 271334 304460
337563 404963 433941 453931 457733
457734 511124 514308 574065 574068
574070 590568 581385 585497 605070
632006 686053 686059 686060 716174
716178 731440 737895 784192 796427
796428 809812 809817 813931 842851
857843 865759 938082 972453 972456
972457 976725 995936.

Ponadto wylosowano 93 promie po zł 250 oraz 1.016 promi po złotych 150.

ŻOŁNIERZE przeciw narodom



„Rozwiązanie” problemu uchodźców

Komisja Społeczna ONZ przyjęła rezolucję przewidującą rozmieszczenie i asymilację a nie repatriację

NOWY JORK. — Komisja do Spraw Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła debatę nad sprawozdaniem wysłanego komisarzy ONZ do spraw uchodźców. Podczas debaty omawiano dwa projekty rezolucji — radziecki oraz 9 państw (w tym USA, Anglia i in.). W głosowaniu nad tymi rezolucjami większość krajów arabskich poparła projekt radziecki.

Jak wiadomo, projekt rezolucji radzieckiej opierał się na zasadach dobrowolnej repatriacji uchodźców i przesiedleńców oraz rzetelnego informowania ich o warunkach powrotu do rodzinnych krajów. Natomiast projekt 9 państw (USA, Anglia, Australia, Belgia, Costa Rica, Dania, Holandia, Norwegia i Szwecja) obliczony był na spowodowanie dalszej zwłoki w rozwiązaniu problemu uchodźców i przesiedleńców, ponieważ przewidywał on rozmieszczenie tych osób w

innych krajach oraz ich „asymilację”.

W głosowaniu nad projektem rezolucji ZSRR 14 głosów padło za rezolucją, 10 delegacji wstrzymało się od głosu. Przeciwko rezolucji głosowało 29 delegacji.

Projekt rezolucji 9 państw został przyjęty 42 głosami, 14 delegacji wstrzymało się od głosu (w tym kraje obozu pokoju).

Konferencja Labour Party

H. Pollitt wzywa labourzystów do walki o umocnienie pokoju

LONDYN. — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii W. Brytanii, Harry Pollitt przesłał do delegatów na doroczną konferencję Labour Party w Margate list, w którym wzywa ich, by wzięli bardziej aktywny udział

w walce o umocnienie pokoju na świecie.

Labour Party — pisze Pollitt — mogłaby rozpocząć szeroką akcję na rzecz umocnienia „ducha Genewy” i zapewnienia powodzenia zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie. Akcję taką — stwierdza Pollitt — powinien poprzeć cały ruch robotniczy, a celem jej powinno być dążenie do tego, by na konferencji w Genewie ustalono konkretną linię polityki zagranicznej i podjęto dalsze kroki na drodze do zapewnienia trwałego i powszechnego pokoju, jak stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia, przerwanie doświadczeń w dziedzinie broni atomowej, zakaz bomb atomowych i wodorowych oraz przyznanie Chinom Ludowym praw w ONZ, usunięcie przeszkód w dziedzinie handlu między Wschodem a Zachodem.

LONDYN (PAP). — W dalszym ciągu obrad dorocznej konferencji Labour Party w Margate, szereg rezolucji znajdujących się na porządku dziennym i dotyczących polityki partii, zostało przekazanych do rozpatrzenia komitetowi wykonawczemu. Uniemocniono w ten sposób dyskusję nad tymi rezolucjami wybranymi przez organizacje terenowe, które ostro krytykują kierownictwo partii i domagają się prowadzenia przez nią polityki odrębnej od polityki partii konserwatywnej.

W drugim dniu obrad 11 bm. odbyły się wybory skarbnika Labour Party. Uczestnicy konferencji wybrali ponownie H. Gaitskella, b. ministra skarbu. Kontrandyatem Gaitskella na to stanowisko — bar dzo ważne w hierarchii brytyjskiej Labour Party — był przywódca skrzydła lewicowego Aneurin Bevan. Otrzymał on 1225 tys. głosów, natomiast Gaitskell uzyskał 5 475 tys. głosów.

Wrzenie na Cyprze nie ustaje. Ludność grecka wyspy na zastrzeżenie policyjnego reżimu przez nowego gubernatora — marsz. Hardinga odpowiada masowymi demonstracjami anty brytyjskimi i napadami na żołnierzy angielskich. Na wyspie działa podziemna organizacja niepodległościowa EOKA.

Na zdjęciu — akcja masowych aresztowań.

Dowództwo francuskie skoncentrowało w Afryce Północnej 300 do 400 tysięcy żołnierzy. W Maroku nie ustają akcje walki między powstańcami a wojskami francuskimi. Na zdjęciu: oddział wojsk francuskich w czasie operacji przeciwko patriotom marokańskim.



Straż pokoju

Z ziemi braterskiej do ojcowskiej
Szedł przez skwar i noc śnieżystą...
(Tadeusz Kuźniak)

Dwanaście lat mija od dnia, gdy rozpoczął się ów żołnierski marsz spod Lenina ku Polsce, prawdziwie wolnej. O świecie 12 października 1943 roku przeciągły huk dział obwieścił, że do walki przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy, do walki o jak najżybsze wyzwolenie kraju krwawiącego obficie w nierównym zmaganiu z okupantem — przystąpiła nowa siła: regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego.

Co roku, w dzień święta naszych żołnierzy, powracamy myślą ku temu wydarzeniu. Bija pod Lenina bowiem to przełomowy moment w historii polskiego oręża i w historii naszego narodu.

Nie mógł wygrać wojny żołnierz kampanii wrześniowej 1939 roku. Jego klęska była przesądzona, zanim padł pierwszy strzał. Nie mogło zmienić tragicznego wyroku rozpaczliwe bohaterstwo i brawura, szukające ulamka szansy zwycięstwa nad uzbrojonym po zęby wrogiem — wbrew wszystkim, nawet wbrew „własnym” generalom.

Armia przedwrześniowa była słaba, ponieważ jej słabość była ostatnim ogniem łańcucha, którego pierwszym — był ustrój społeczny Polski przedwrześniowej.

Nie była ona w stanie obronić kraju przed najeźdźcą, skoro zdradcy w generalskich mundurach i dyplomatycznych frakach już z góry sprzedali własną ojczyznę, pozostawiając Polskę osamotnioną, bez jakiegokolwiek pomocy, w położeniu bez wyjścia.

Dziś mamy armię silną, uzbrojoną tak jak tego wymagają obecne potrzeby obronności kraju.

Wraz z szybkim rozwojem przemysłu, kraj nasz zyskał możliwość wyposażenia naszego wojska w najnowocześniejsze środki obrony. Produkcję samą najbardziej skomplikowany sprzęt: nowoczesne działa, czołgi, odrzutowce. Dziś na każdego żołnierza przypada około 3,6 raza więcej koni mechanicznych, niż w roku 1943, nie

szukając już porównań z okresem przedwrześniowym. Mamy armię nowoczesną, zmotoryzowaną, zdolną sprostać warunkom współczesnych bitew.

Ale wyższość naszej armii nad armią dawną, przedwrześniową, polega nie tylko na tym, że jest ona lepiej wyposażona technicznie.

Wraz ze strzałami bitwy pod Lenina powstała armia, o której losach i celach już nigdy więcej nie będą decydowały spekulacje imperialistycznych najemników. Powstało wojsko, które służy nie obronie interesów klas wyzyskujących, lecz obronie władzy i zdobyczy ludu pracującego, które wszystkim swymi siłami służy obronie niepodległości i spokojnej pracy wyzwolonego narodu.

Nasze ludowe wojsko służy pokojowi, a nie wojnie. Obca jest naszym żołnierzom wszelka myśl o agresji wobec jakiegokolwiek innego narodu. Jak gwarantuje to Konstytucja „postanowienie o stanie wojny może być przyjęte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polskę Rzeczpospolitą Ludową. Albo gdy z umów międzynarodowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji”.

Jedynym zadaniem naszej armii jest obrona na wypadek agresji. Toteż, gdy pozwoliła na to sytuacja międzynarodowa, podobnie jak i inne kraje obozu pokoju — zmniejszyliśmy liczebność naszych sił zbrojnych.

Narodowi naszemu potrzebny jest — pokój, a nie wojna. Potrzebny jest nam pokój i zdecydowani jesteśmy zapewnić go, nie szczędząc sił, bo budujemy lepsze życie, bo myślimy o przyszłości, bo oczekujemy plonów własnej wyłożonej pracy.

Radując nas głęboko ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej, które coraz dobitniej świadczą, że zwycięża idea pokojowego współistnienia różnych systemów społecznych, że zwycięża polityka pokoju, że bankrutuje ostarwiona polityka „z pozycji siły”.

Ale właśnie dlatego, że potrzebny jest nam pokój, że żywo nam tkwią w pamięci gorzkie doświadczenia walącej wszystko w gruz, zdłoniętej z bezsilia, klęski — dumą napawa nas idea naszego Ludowego Wojska.

Niedawno odbył się między Flensburgiem a Kilonią manewr zachodnio-niemieckiej „straży pogranicznej”. Na agnetywny charakter tych manewrów wskazuje to, że zostały one przeprowadzone w pobliżu Bałtyku i granicy NRD. Na zdjęciu: żołnierze w pełnym wyposażeniu bojowym w czasie ataku w terenie leśnym.

NRF tworzy marynarkę wojenną

BERLIN (PAP). — Organ partii adenauerowskiej, dziennik „Kieler Nachrichten” opublikował 10 bm. szczegółowy na temat planów utworzenia zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej.

Według dziennika, marynarka wojenna Niemiec zachodnich składać się będzie z 21 eskadr okrętów wojennych. Dziennik podaje, że podjęto wszelkie kroki przygotowawcze do powołania marynarki.

Najbliższe jednostki stanowiącymi niszczycielami. Dwie eskadry niszczycieli stacjonować będą na Morzu Bałtyckim w Kilonii i Flensburgu oraz jedna na wybrzeżu Morza Północnego. W skład floty wojennej republiki bafskiej wchodzić mają poza tym dwie eskadry okrętów podwodnych, cztery eskadry ścigaczy, trzy eskadry okrętów desantowych, siedem eskadr poszukiwaczy min i dwie eskadry stawiaczy min.

Dziennik stwierdza, że główne jednostki marynarki wojennej Niemiec zachodnich stacjonować będą na Morzu Bałtyckim.

Obawiają się aktywności Perona

NOWY JORK. Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński wystąpił z prośbą do rządu Paragwaju, aby b. prezydentowi Peronowi zostało wyznaczone miejsce pobytu „w dostatecznej odległości od granicy paragwajsko-argentyńskiej”. Nowy rząd Argentyny obawia się, że „obecność Perona w pobliżu granicy może wywołać zamieszki”.

Apel matek i żon o pokój

rozwiązanie problemu Algieru i Maroka

Żołnierze francuscy odmawiają wyjazdu do Afryki Płn.

PARYŻ. We Francji wzrasta się ruch protestacyjny przeciwko wysłaniu wojsk w celu stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Afryce Północnej.

Jak już podawaliśmy — w Rouen 7 bm. doszło do starcia między policją a dużą grupą żołnierzy odmawiających wyjazdu do Afryki Północnej.

Następnego dnia odbyła się w mieście demonstracja, zorganizowana przez miejscowe organizacje partii komunistycznej, związków zawodowych, Związku Kobiet Francuskich, Związku Młodzieży Republikańskiej i Związku Dziewcząt Francuskich. Uczestnicy demonstracji ostro zaprotowali przeciwko represjom stosowanym w Afryce Północnej.

Z inicjatywy komitetu żon i matek żołnierzy odbyło się w Paryżu zebranie kobiet, które potępiły decyzję władz o przedterminowym poborze niektórych kontyngentów rezerwistów i za trzymania w armii żołnierzy podlegających demobilizacji, w celu wykorzystania ich w Afryce Północnej. Uczestniczki zebrania wezwały kobiety całej Francji, by zjednoczyły się we wspólnie walce o powrót żołnierzy francuskich z Algieru i Maroka, a zaprzestanie działań wojennych i represji policyjnych w Afryce Północnej, o pokojowe uregulowanie problemu algierskiego i marokańskiego. Postanowiono wysłać do prezydenta

ta Francji petycję, pod którą złożyło podpisów 28 tysięcy kobiet.

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press donosi, że w związku z wydarzeniami w Rouen władze francuskie postanowiły zawiesić w czynnościach jednego generała i dwóch pułkowników.

Oświadczenie ministra spraw zagr. Islandii

LONDYN (PAP). — Po powrocie do Reykjavíku z X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych Islandii K. Gudmundsson wygłosił przemówienie przez radio.

Oświadczył on, że delegacja Islandii wstrzymała się od głosu w sprawie umieszczenia kwestii Algieru na porządku dziennym X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, ponieważ uważa, że problem ten, jeśli nawet — jak to utrzymuje rząd francuski — jest sprawą wewnętrzną Francji, dotyczy pogwałcenia praw ludzkich i powinien być rozpatrywany przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

O le chodził o sprawę Cypru, to delegacja Islandii głosując za umieszczeniem jej na porządku dziennym X sesji postąpiła tak pamiętając o walce Islandii o swą niepodległość przeciw Duńczykom oraz dlatego, iż uważała za swój obowiązek moralny popieranie prawa narodów do samostanowienia.

Na pokładzie fregaty

(Korespondencja własna)

Na ogół nie zapomina się „swych” statków, nosząc ich imiona nie tylko wypisane na stronach książeczki żeglarskiej, troskliwie chowanej w wewnętrznej kieszeni marynarki, lecz również i w serdecznej pamięci o wielu dobrych i złych chwilach, spędzonych na pokładach tych dożywczych wólców oceanów. Szczególnie zaś dobrze pamiętają marynarze te statki, na których wśród wielu utraconych przystojniaków się „noworodków morskich” w ludzi mogących się nazwać posiadaczami „morskiej twarzy”. Jednym słowem, pierwszą miłość — wspomina się najchętniej.

Jest taki statek w Polskiej Marynarce Handlowej, z którym od dziesiętków lat wiąże się owe najcieplejsze i najmiłsze wspomnienia wielu marynarzy z pierwszych kroków morskiej służby, kiedy to marząc o żeglarskiej sławie czuli się jednocześnie ustepy, tracili z wrażenia oddech na bombrach i w takt skocznej piosenki szorowali cegłą pokład, lub co gorsza, sumiennie acz nie doborownie dzielili się z rybkami swą dzienną racją żywnościową.

Dziś, zarówno siwi i brodati kapitanowie żeglugi wielkiej, jak i ci najmłodsi marynarze, wychowani już w Polsce Ludowej, mówią — to był mój pierwszy statek — uśmiechając się przy tym nie bez pewnego sentymentu.

A on sam, mimo iż wiele dziesiątków lat dźwiga na swym kilu, pływa jak dawniej i wciąż uczy nowe za-

stępy pracowników morza, jak czynić posłusznym ludzkiej myśli ten niesforny i złośliwy, ale jakże urzekający swą urodą i potęgą żywioł

30 lipca br. minęło 25 lat służby „Dar Pomorza” pod polską banderą. Jubileusz jak na statek poważny. I nie jest chyba przypadkiem, że w tym jubileuszowym roku „Dar” wyruszył w „rejs przyjaźni” do radzieckiej Odessy.

Lagodny, south-westowy wiatr miękko napina żagle, powodując nieznaczny przechył na lewą burtę. „Dar Pomorza” obłożony płótnem od szczytów masztów po koniec buksprytu, szybko przuje lekko sfalowaną powierzchnię wody. Morze Śródziemne nie jest dziś spokojne i uległe, choć starzy marynarze dobrze wiedzą, jak nieraz potrafi szczyrzyć zęby. Szczególnie tu, w okolicach Krety i wybrzeży greckich.

„Dar” jest już trzeci dzień na morzu, licząc od chwili oddania cum, ze słonecznej Catanii. Obecny kurs — Odessa, przez Morze Egejskie i cieśninę tureckie. 120 zaokrętowanych na fregacie uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni żyje swym codziennym, morskim dniem pracy. Czterech uczniów z wachty służbowej stoi na sterze, jeden wypatruje „na oku” kilku zapoznaje się w kabinie nawigacyjnej z praktycznymi tajnikami tej wiedzy, jeszcze inni wykonują czynności zgola prozaiczne — skrobanie ziemniaków i pracę „nieskończoną” — czyszczenie mosiądzu. Konkretnie, wszelkich mosiężnych części i przyrządów, których jest na „Darze” niezliczona ilość.

Pozostałe dwie wachty słuchają w międzypokładzie wykładów z astronomii, nawigacji, prawa drogi, robót linyowych. Szkolenie teoretyczne przebiega tu podobnie jak w szkole na lądzie, choć przy zmniejszonej nieco liczbie godzin.



Młodzi marynarze poznają praktycznie tajniki nawigacji...

Wiatr rośnie. Spod buksprytu wytryskują na pokład kryształowe strugi wody. Fregata pochyla się mocno na lewą burtę. Pełniący

Róże spod Kutna jadą do Szwecji

Owoce polnej róży są bardzo bogate w witaminę „C”. Centrala „Las” wysłała ostatnio duże transporty polnej róży do Szwecji.

W województwie łódzkim transporty te odchodzą z powiatu kutnowskiego, który jest najbogatszy w krzewy polnej róży. Dotychczas wysłano już 20 ton. Dalejsze transporty są w przygotowaniu. (K)

właśnie wachty trzeci oficer nawigacyjny, Daniel Gonera, powojenny absolwent Szkoły Morskiej, spogląda w górę ku napiętnemu twardo płótnu bombramsli.

— Trzeba będzie refować...



„Nieskończone” czyszczenie mosiądzu nie należy do najbardziej atrakcyjnych i lubianych zajęć...

— mruknął, przywołując ruchem ręki bosmana, który wydał odpowiednie polecenia. Dźwięk dzwonka wdarł się do wszystkich pomieszczeń statku.

— Alarm manewrowy! — porykują bosmani.

Z międzypokładów spłynął się błyskawicznie tłum uczniów. Głośny tupot nóg po schodach i w kilka sekund później każda wachta stoi pod swoim masztem. Bosmani wydają instrukcje. Białe postacie szybko ruchami pną się po wantach, jak małpy wślizgując się na marsy i salingi, by w chwilę później zawisnąć na rejach.

Czy ktoś ze statecznie żyjących na lądzie ludzi słyszał o trzymaniu się czegoś... brzu-

Łódzcy historycy na sesji naukowej o rewolucji 1905-1907 r.

Na odbywającej się obecnie w Warszawie sesji naukowej, poświęconej rewolucji 1905-1907 roku na ziemiach polskich, przebywa liczna grupa historyków z Łodzi. W skład jej wchodzi m. in. prof. dr M. Serejski, kand. nauk historycznych P. Korzec oraz prof. G. Missalowa.

Wzmacniają oni udział w dyskusji, w której omawiane będą m. in. dzieje rewolucji 1905-1907 r. w Łodzi i województwie. (js)

Zbliża się godzina 13.30. Niesłabnący huk setek krosien w tkalni ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej niczym nie zapowiada bliskiego końca pierwszej zmiany. A przecież brakuje już tylko 2-3 minuty.

Wchodzimy na salę z przewodniczącym rady zakładowej, Woźnicą, referentem współzawodnictwa i innymi członkami komisji kontrolnej. Naszym zadaniem jest sprawdzić, jak w praktyce wygląda stosowanie metody radzieckiej racjonalizacji Zandarowej.

Koniec zmiany. Huk krosien z lekka przycicha. Szybko przechodzimy salę pomiędzy rzędami maszyn i notujemy numery nieczynnych krosien.

Nie liczymy, „jeśli jedno lub dwa z sześciu krosien, obsługiwanych przez jednego tkacza czy tkaczkę, są nieczynne. Ale biorąc pod uwagę tylko całe zespoły, naliczyliśmy 114 stojących krosien. Stanowi to ok. 18 proc. całego parku maszynowego tkalni. Przerwa w pracy tych krosien trwała do 10 minut. Ileż to metrów materiału?

Stukamy przyczyn tych postojów na styku zmian, które przecież przy stosowaniu metody Zandarowej nie powinny mieć miejsca. Nie

chem? Zapewne nie. A tak właśnie pracuje się na rejach. Uczniowie stojąc na uwieszonych pod reją chyboliwej, stalowej linie, tzw. percie, brzuchem „trzymają się” drzewca rei zbierając rękami sztywne, ale tym razem nie namokłe, na „szczęście, płótno.

Refowanie skończone. „Dar” wyprostował się nieco, nie zmniejszając jednak szybkości. Ale uczniom nie było sądzone zażyć odpoczynku po wyprawie na reje. Z kabiny nawigacyjnej wychodził komendant statku, kapitan żeglugi wielkiej Kazimierz Jurkiewicz.

— Na jego trawersie robimy zwrot. Przygotujcie ludzi — powiedział do Gonery, wskazując na rosnący w oczach skalisty przylądek. Trzeci oficer przylgnął do pelengatora na głównym kompasie. Do trawersu brakuje zaledwie kilku stopni...

Znowu jazgot dzwonka. — Alarm manewrowy! — rozlega się po statku.

Kapitan Jurkiewicz z wysockości pokładu rufowego baczynym okiem dogląda wykonania manewru. Wreszcie koniec. Fregata sprawnie zatoczyła łuk, kładąc się na nowy kurs.

Po kilku godzinach „Dar Pomorza” żegluguje między gęsto rozszanymi po Morzu Egejskim śkalistymi wysepkami. Wiatr nadal dmucha silnie, ale fala tu jest krótka, nie daje się we znaki młodym marynarzom. Toteż kucharz nie mógł tego dnia narzekać na brak popularności swych wyrobów. Po kolacji, wolne od służby wachty rozciągają się w międzypokładzie hamaki. Niejedną z uczniów zasypiając, wspomnieli z przejęciem: Za kilka dni Istambuł, a później — Odessa...

JAN OLEJNICZAK

Lepiej późno niż wcale czyli o pewnym pożytecznym seminarium

W Łodzi odbyło się ostatnio niezmiernie pożyteczne spotkanie: seminarium dla aktywistów placówek kulturalno-oświatowych, poświęcone organizowaniu imprez Roku Mickiewiczowskiego.

W seminarium udział wzięli delegaci miast i województw: Łodzi, Warszawy, Poznania i Kielc. Frekwencja 50-procentowa, czyli około 40 osób. Organizator: Ministerstwo Kultury i Centralny Dom Twórczości. Cel: praktyczne przepracowanie zasad recytacji oraz inscenizacji utworów Mickiewicza, podsumowanie dotychczasowej pracy w Roku Mickiewiczowskim, wymiana doświadczeń i uwag na podstawie konkretnej pracy w terenie.

Nasuwa się tu nieodparcie pytanie: dlaczego pomyślano o tym dopiero teraz, gdy obchody mickiewiczowskie są przynajmniej na przełomie Roku (został on przedłużony do maja 1956 r.), gdy aktyw powinien być już całkowicie „rozkręcony”, a imprezy w pełnym toku? Tak właśnie, jak miało to miejsce w gromadkiej świetlicy w Gałkowie. Na przykładzie wieczornicy mickiewiczowskiej, z którą wystąpił zespół Gałkowska, omawiano właśnie te zagadnienia.

Wieczornica i cały jej program świadczy o dużej inicjatywie i ruchliwości kierownictwa świetlicy i zespołu. Opracowane przez kapelmistrza ilustracje muzyczne do utworów Mickiewicza, wplecenie do inscenizacji fragmentów „Pana Tadeusza” (poloneza) oraz wiele innych momentów, świadczyło o aktywności, dobrej i solidnej pracy. Jak się okazało, była to już trzecia wieczornica z cyklu mickiewiczowskiego, trzecia część całości poprzedzonej odczytami TWP.

Czyżby świetlica w Gałkowie stanowiła wyjątek? Drugim materiałem pomocniczym na seminarium było najnowsze wydawnictwo Biblioteki Świetlicowej „Czytelnika” pt. „Adam Mickiewicz”, zawierające wybór fragmentów dzieł poety z omówieniem scenopisowym. I znów to samo pytanie: dlaczego dopiero teraz, dlaczego tak późno ukazało się to wydawnictwo?

Seminarium było bardzo pożyteczne i dało wiele korzyści uczestnikom. Stwierdził to uczestnik wszystkich dyskusji. Poprowadzone w trzech grupach ćwiczenia

praktyczne pod kierownictwem reżyserów: Elkana i Zalewskiej oraz teatrologa M. Orlicza spełniły swoje zadanie, ale, — o dziwo! — zawiodły dalsze punkty programu. W dyskusji bowiem nikt nie mówił o swych doświadczeniach z dotychczasowej pracy. Nawet ci, którzy uważali, że powinno się o tym mówić. Nasuwa się więc podejrzenie, że... doświadczeń po prostu nie ma.

I dlatego po stołrocz służby były głosy domagające się częstszych spotkań tego rodzaju, narad roboczych, wzajemnej wymiany myśli, no i... doświadczeń. Aktyw kulturalno-oświatowy, pracownicy świetlic, domów kultury muszą spotykać się co pewien czas, muszą być instruowani, muszą mówić o swej pracy. Często spotkania na pewno przyczyniają się do aktywizacji pracowników k.o. Znajdą się wtedy i doświadczenia. (WOJ.)

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego w Łodzi zawiadamia, że przedstawienie „Don Juan” w środę, dn. 12 bm. nie odbędzie się. Zakupione bilety zachowują swą ważność na dzień 29 b.m. godz. 19.

W MDK (Moniuszki 4a) w dniu 16, 17, 18 i 19 października powtórzone zostanie komedia Dario Nicodemiego „Świt, dzień i noc” z Marią Malicką i Eugeniuszem Stawowskim w rolach głównych. Przedprzedaż biletów odbywa się w „Orbisie” ul. Piotrkowska 65 oraz w Biurze Reklam i Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96.

W ramach obchodu 10-lecia Politechniki Łódzkiej odbędzie się w dniu 29 października j.-d. nocy zjazd absolwentów Politechniki Łódzkiej. Absolwenci, pragnący wziąć udział w zjeździe, proszeni są o nadesłanie zgłoszenia pod adresem Politechniki Łódzkiej, Komitet Organizacyjny Zjazdu — do dnia 18 października.

Odczyty

Dziś, 12 października, o godz. 19, w Zakładzie Geografii UL przy ul. Curie-Skłodowskiej 11, prof. UL dr Jan Dylik wygłosi odczyt pt. „Z problemów geomorfologii radzieckiej”. Wstęp wolny.

Na przykładzie pewnej fabryki Metoda Zandarowej może dać jeszcze lepsze wyniki

zauważyliśmy, by ktoś z tkaczy pierwszej zmiany zatrzymał przed czasem swoje krosna. Jedną ze starszych tkaczek z drugiej zmiany tłumaczy nam, że zatrzymała krosna, aby je oczyścić. Stosownie, krosna oczyścić trzeba co 3-4 godziny z gro madzącego się w skrzyneczce kurzu. Ale czy w tym celu konieczne jest unieruchomienie wszystkich krosien na raz?

— Nie możemy dojść do zgody ze zmienniczką — tłumaczy nam tkaczka. — Ona by chciała czyścić krosna w czasie mojej zmiany, a ja się nie zgadzam na to, bo przecież tracę metry, mogę normy nie wyrobić. Niech sobie każdy czyści na swojej zmianie.

Ciekawe, dlaczego majster do tej pory nie rozstrzygnął tego sporu? Z powodu takich drobnych nieraz spraw stanęło na styku zmian 18 proc. krosien. A przecież metoda Zandarowej polega m. in. na

Dywizji Kościuszkowskiej stosowanie metody Zandarowej poczyniło już znaczne postępy, ale prawdą jest także, że można tą metodą osiągnąć jeszcze więcej, niż w chwili obecnej.

Wszyscy się z tym godziły. Trzeba będzie w tkalni jeszcze raz poinstruować majstrów i tkaczy. Widoczne jest przecież, że metoda Zandarowej może dać jeszcze lepsze, niż dotąd, wyniki. Choćby te, jakie uzyskano dzięki szkoleniu załogi metodą inż. Kowalowa: chociaż w tkalni wciąż brakuje tkaczy na pełną obsadę wszystkich krosien i w związku z tym bez przerwy szkoli się uczniów, w chwili obecnej na ok. 350 tkaczy zaledwie 5 osób nie wykonuje swoich baz, a i to przezwyciężając z powodu podanego wieku, słabego wzroku itp. przyczyn.

Systematyczne stosowanie metody Zandarowej i Kowalowa przyniosły tkalni ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej poważny wzrost ilości i jakości produkcji, a jej załozce — proporcjonalny do osiąganych wyników — wzrost zarobków. Te wyniki jednak nie są jeszcze szczytem możliwości. O tym powinno stale pamiętać kierownictwo techniczne i rada zakładowa.

BOLESŁAW LESMAN

Musi być wzruszająca — mówi reżyser Przed premierą „Traviaty“

„Traviata“, to jedno z najpopularniejszych przedstawień operowych świata, „żelazna“ pozycja repertuaru operowego, zawiadująca swą popularnością przede wszystkim piękną muzyką. Muzyka „Traviaty“ wzrusza. Czy wzrusza i treść? Bardzo trudna muzycznie partia Violetty Valery niezmierznie rzadko była powierzana aktorkom młodym. A i Alfred Germont, jej ukochany, nie zawsze bywa młody. Jest oczywiście pewna umowność w przedstawieniu operowym, umowność przyjęta przez wszystkich, ale... przeskakująca w bezpośrednim uczestniczeniu w przeżyciach bohaterów. Wiadomo, że na operę idziemy bardziej dla słuchania pięknej muzyki i pięknego śpiewu niż przeżywania treści przedstawienia.

Jakie zadania stawia sobie reżyser pracujący nad „Traviatą“ w Operze Łódzkiej? Jakże przedstawienie oglądać będą widzowie już prawdopodobnie od 1 listopada?

O wypowiedzenie się na ten temat poprosiliśmy Tadeusza Cyglera, który w początkach września rozpoczął próby z zespołem, biorącym udział w „Traviacie“.

— Muszę powiedzieć na wstępie, że zapaliłem się bardzo do tej pracy. Jest to moja pierwsza opera i postawiłem sobie wiele trudnych zadań. Czy zrealizowałem je — pokaże przedstawienie.

— A więc: zadanie pierwsze?

— Wydobyć realizmu „Traviaty“, przybliżyć typowego dla moralności mieszczańskiej problemu, dziś nieco przebrzmiałego — do naszego współczesnego świata. Nie przemysłowa, egoistyczna ingerencja rodziny w życie — i dziś może jednak się zdarzyć, może to szczęście zniszczyć. W związku z tym...

— Zadanie drugie?

— Oczywiście. Ukazanie przeżyć młodych, by były one prawdziwe, rzeczywiste, nie sztuczne. Trzeba widza wzruszyć treścią przedstawienia. Zadanie to ułatwia mi w dużym stopniu fakt, że zespół Opery Łódzkiej jest młody, pełen zapału i świeżości. Nasze obydwoje Violetty są naprawdę młode, a i muzycznie radzą sobie doskonale.

Przy tym wszystkim zadanie trzecie: zachowanie charakteru i wszystkich aspektów epoki poprzez kostium, dekorację i atmosferę — jest również sprawą ważną. Reż. Cygler z zapałem rysuje na kartce papieru scenę i rozwiązania sceniczne poszczególnych sytuacji. Bawia się Paryżem, na jego tle walka wewnętrzna bohaterki; gra toczy się o stawkę

niemalą — o szczęście. Do akcji zostały zmobilizowane i siły przyrody, ale...

Chyba dosyć. Resztę zobaczymy na przedstawieniu. Przypominamy tylko, że kierownictwo muzyczne ma prof. Władysław Raczkowski. Scenografię Agnieszki Hornickiej. W roli Violetty wystąpią: Zofia Rudnicka i Zofia Stefańska, w roli Alfreda: Edward Kamiński, Tadeusz Kopacki i Romuald Spychalski, Germont: Zdzisław Klimek, Tadeusz Gwroński i Mieczysław Heimberger.

T. WOJ.

odpowiedzi REDAKCJI

NARCYZ GRUSZKA: Tabliczki, błędnie informujące o trasie linii 12, zostały poprawione. (2139)

ZOFIA WALCZAK: Konduktorowi udzielono upomnienia. Uwagi Obywatelki w sprawie pomyłek przy kasowaniu biletów — zostaną wykorzystane, jak wyjaśnia dyrekcja MPK — na odprawach dla konduktorów. (2180)

WL. OSTROWSKI: Zużyte tory na odcinku od Pl. Reymonta do Pl. Niepodległości w najbliższym czasie będą wymienione na nowe, co w znacznym stopniu przyczyni się do zlikwidowania hałasu. (2163)

K. TRYGALSKI: Przeprowadzone dochodzenie w barze mlecznym przy ul. Zachodniej 101 potwierdziło słuszność stawianych przez Obywatela zarzutów. Dyr. Okr. Przeds. Barów Mlecznych dziękuje Obywatelowi za cenne słowa krytyki i powiadamia, że lokal został przekazany do remontu, zaś załóżce baru udzielono upomnienia za niewłaściwe zachowanie się w czasie pracy. (2182)

NA MOIM EKRANIE

Do Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego przybyła mała zebra, a do naszego biura — duża. Zupelnie taka sama, jak tamta — w długie, ciemne pasy w poprzek całego tułowia. Tylko u naszej biurowej zebry kończyny wyglądają nieco inaczej. Nie mają pasów, lecz uplasowane efektownie plamy.

Śmiejemy się z niej wszyscy, a ona płacze rzewnymi łzami i zamartwia się z powodu swojej prąkowato-plamistej powierzchowności, której podobnie jak mała zebra, z ZOO zmienić nie może, choć nie jest zwierzęciem, lecz po prostu młodą i ładną dziewczyną.

Zapytacie, jaki to zły czar dzieje zamienił ją w zebra. Nie czarodziej, bo czarodziejów nie ma, lecz po prostu Pabianickie Zakłady Pralnicze nr 6 przy ul. Pabianickiej 28.

Piorą one tak „solidnie“ garderobę, że klientki wyglądają w niej jak zebry. To właśnie spotkało naszą biurową koleżankę, która na swoje nie

Nasza dyskusja w sprawie chuligaństwa

Wszyscy jesteśmy winni

Nasza dyskusja nad problemami związanymi z walką przeciw chuligaństwu trwa. Dziś drukujemy wypowiedź nadesłaną przez naszego czytelnika Włodzimierza Golaszewskiego.

Do napisania tych słów w dużej mierze skłoniła mnie niezaradność niektórych czynników oraz narastające z każdym dniem wybrki chuligańskie.

Sięgnijmy pamięcią wstecz. Ileż to artykułów pisanych w tej sprawie przez przedstawicieli różnych warstw naszego społeczeństwa pozostało bez echa, choć wiele było w tych publikacjach cennych uwag, wskazujących na źródła i sposób likwidacji chuligańskich wybrków! A tymczasem chuligani coraz bardziej dają znać o sobie mieszkańcom naszego miasta.

Nie wszystkim zapewne znane są ostatnie wypadki, z których jeden zakończył się śmiertelnie.

Otóż jeden z uczestników gry w karty na wolnym powietrzu (oczywiście na plenie) odmówił, po wygraniu, pewnej sumy na wódkę nagabującemu go partnerowi. Doszło do ostrego zażarcia, w wyniku którego 18-letni chłopiec stracił życie.

Pewnej niedzieli doszło do masowej bójki na Placu Niepodległości pomiędzy grupą chuliganów z Chojen i Górniaka. Bójka trwała dość długo i została zlikwidowana dopiero dzięki energicznej akcji licznie przybyłej milicji. O rozwydrzeniu i śmiałości chuliganów świadczy fakt, że uczestnicy tej bójki rzucili się nawet na interwencyjnych funkcjonariuszy MO.

Faktów takich jest niestety więcej. Na ich podstawie wiele uwag cisnę się pod adresem rad narodowych i innych czynników. Bo za stanowiący się nad tym, co

zrobiono, aby opanować tę plagę społeczną, jaką jest chuligaństwo i wykorzystać młodzieńczy zapał do innych celów. Niestety, niewiele. Nie interesujemy się w dalszym ciągu tym, jaki tryb życia prowadzi młodzież poza zakładem pracy i uczelnią.

Czytałem w jednym z numerów „Expressu“ o posiedzeniu w Prezydium Rady Narodowej, na którym omawiano sprawę chuligaństwa. Wysłuchano tam wnioski mnie osobiście wydają się niezbyt cenne.

Bo czy zasadniczym problemem jest np. to, czy sprzedawać wódkę w kieliszkach czy w litrach? Należałoby raczej zastanowić się nad tym, jak odciągnąć młodzież od chuligańskich wybrków, jak zaspokoić jej potrzeby wyższego, jak zainteresować ją sportem, pracą społeczną itp.

Wiemy przecież dobrze, że chuligani niekoniecznie muszą być pijani jak „bela“, że przeważnie pod wpływem jednego czy dwóch kieliszków stają się „bohaterami“ i szukają możliwości wyładowania się, najczęściej w bójce.

Co więcej — jeśli przeprowadzilibyśmy rozmowy z zatrzymanymi przez MO chuliganami, to dowiedzielibyśmy się, że wielu z nich dokonano swych „wyczynów“ po wypiciu nie wódki, lecz wina, bo jakże łatwo je kupić o każdej porze w budkach rozmieszczonych w różnych dzielnicach naszego miasta!

Na potwierdzenie tego chciałbym zwrócić uwagę na budki w pobliżu parków. Ileż to razy można przy nich spotkać młodych chłopaków (niezadłko w wieku 14—15 lat) rozkoszujących się kufkami od piwa napelnionymi winem! Finał tego jest jasny — złamane drzewa i ławki, potłuczone lampy, zaczepianie przechodniów, bójki, obelżywe słowa.

Nie jest więc ważne: „kieliszkiem czy litrem“ — trzeba raczej zastanowić się nad tym, czy nie należałoby zmniejszyć ilości miejsc sprzedaży wina i sprzedawać je młodzieży w określonym wieku i to po okazaniu dowodu osobistego.

Duży wpływ na rozwój chuligaństwa wywiera również i to, że młodzież nasza nie ma w pełni możliwości wyższego życia. Stwierdzano to niejednokrotnie. Każdy z nas narzeka czasem na zbyt wygórowane ceny biletów do teatrów.

Moim zdaniem na kulturze nie należałoby zara-

biać i wobec tego odpowiednio zmienić cennik. Ponadto młodzieży do lat 14 należałoby udostępnić bezpłatnie wejście na wszystkie imprezy sportowe.

Prezydium RN m. Łodzi powinno też pomyśleć o budowie dzielnicowych domów kultury i obiektów sportowych. Wybudowanie ich nie pójdzie na marne — młodzież przy odpowiednim pokierowaniu znajdzie miejsce dla siebie, a my wygramy walkę o człowieka, zlikwidujemy chuligaństwo.

Nie bez winy są i organa MO, które często interweniują dopiero wówczas, gdy wyniknie bójka, a przecież przechodzą obojętnie nad takimi faktami jak wulgarne epitetki, które co kilka kroków można usłyszeć na naszych ulicach z ust mężczyzn i kobiet, starszych i młodzieży. Milicjanci zbyt mało uwagi zwracają na walczących się do późnych godzin młodych chłopaków i dziewcząt, nie interesują się grą w karty i nieciem alkoholiu w parkach itd.

Aby jednak milicjanci mogli skutecznie interweniować, muszą być odpowiednio uzbrojeni do walki z chuligaństwem, tj. muszą posiadać gumowe pałki. Tego domaga się społeczeństwo.

Znajdą się wtedy ludzie, którzy będą próbowali używać różnych argumentów, np. że niby jak za czasów granatowej policji itd. Mamy na to jasną odpowiedź: nasza milicja rekrutuje się spośród robotników i chłopów i służy interesom mas pracujących. A pałek swych użyje przeciwko tym, którzy chcieliby zakłócić człowiekowi pracy jego wypoczynek.

Warto też parę słów poświęcić organizacji ZMP-owskiej. Zbyt mało interesuje się ona życiem i potrzebami młodzieży; nie obchodzi jej często, jak młoda dziewczyna czy chłopiec spędza czas poza pracą lub szkołą; ciągle jeszcze zbyt mało interesuje się i wiąże swą pracę z młodzieżą niezorganizowaną.

Ale to nie wszystko jeszcze. Każdy z nas musi poczekać się do odpowiedzialności za wychowanie młodzieży, starać się o to, aby chuligani w każdej sytuacji, na każdym kroku odczuwali nasze zdecydowane stanowisko. Niech wiedzą, że jesteśmy silni i potrafimy naleyć się z nimi rozprawić.

Spacerkiem po Pabianicach (Na podstawie relacji naszych korespondentów)

KINO „ROBOTNIK“ PRZODUJE

Kino „Robotnik“ w Pabianicach dobrze przygotowało się do tegorocznego Festiwalu Filmów Radzieckich. Udekorowano więc fronton kina, uruchomiono kasę od godziny 13, co pozwala swobodnie zaparkować się w bilety i karnety filmowe. Poza tym wszędzie uderza czystość i porządek oraz punktualność w rozpoczynaniu seansów.

Nie więc dziwnego, że wszyscy koło obok interesujących filmów zachęca pabianiczanie do spędzenia wolnego czasu w kinie i że w ostatnich dniach filmy radzieckie obejrzało w „Robotniku“ wiele tysięcy widzów.

GOSPODARZE ZAKŁADU
Klub Techniki i Racjonalizacji oraz komórka wynalazcza-czy Pabianickich ZPB im. Rewolucji 1905 r. rozwijają się coraz pomyślniej. Z każdym tygodniem zwiększa się zastęp ludzi, których usprawnienia przynoszą przedsiębiorstwu poważne korzyści. W chwili obecnej np. stan posiadania klubu wynosi ok. 50 wniosków.

Na czoło wysuwają się tacy racjonalizatorzy, jak Brojewski, Misiak, Depczyk, Sumiński i Szezerkowski. Ta piątka zaszczytowała zakładem kilkaset tysięcy złotych, rozwiązując palące problemy produkcyjne. Za stała ona odznaczona przez Radę Państwa srebrnymi odznakami racjonalizatorskimi.

Inni racjonalizatorzy — Jerzy Jaworski i Antoni Matusiak,

projektują skonstruowanie przy radzie do badania i regulacji pomp samochodowych wszystkich typów, Kelnrowski i Pawełski projektują zastosowanie urządzenia usprawniającego mycie i szlifowanie wałów druckarskich, Roman Gmachowski zmianę położenia noża pod szar paczmem na zgrzeblarę.

Wśród pabianickich racjonalizatorów nie brak i kobiet, jak Kralówna, Jagoda i Kalużkówna, które opracowały nowy sposób produkcji kredy do oznaczania osnów.

TARGI NA ŚMIETNISKU

Przy ul. Batorego w Pabianicach znajduje się plac przeznaczony na targowisko miejskie. Niestety, miejsce to nie posiada odpowiednich warunków sanitarnych. Za straganami znajdują się pokazywane różnorodnych śmieci, nad którym unosi się roje much.

Czy komisja porządkowa MRN w Pabianicach nie mogła by zainteresować się powyższym obiektem.

PUSTA MUSZLA

Wiele tygodni upłynęło od chwili wybudowania w pabianickim parku muzeum koncertowej. Jednak przewidywania mieszkańców, że w muzeum tej odbywać się będą co jakiś czas koncerty, nie sprawdziły się.

Widocznie przeznaczono ją do innych celów, ale do jakich? Może odpowie nam na to Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

DZIWIY Z MLEKIEM

Pracownicy laboratorium Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. zastanawiają się od dawna jakie dziw dzieje się z dostarczaniem im mlekiem, że prawie nigdy nie nadaje się ono do przegotowania.

Czy kierownictwo zakładu nie mogłoby wyjaśnić tej tajemnicy?

EGIPSKIE CIEMNOŚCI U ADWOKATÓW

W Pabianicach przy ul. Pułaskiego znajduje się na drugim piętrze Zespół Adwokacki. Dotarcie jednak do kancelarii zespołu jest wyjątkowo trudne. Na całej klatce schodowej nie ma oświetlenia i z tego względu interesanci załatwiający swe sprawy błądzą w ciemnościach, zbijają kolana, rozbijają głowy.

Czy tak poważną placówkę jak pabianicki Zespół Adwokacki nie stać jest na zaistalowanie oświetlenia przed własną kancelarią i na własnej klatce schodowej? Tym bardziej, że godziny urzędowania przypadają wieczorem.

Zebra w biurze

szczęście oddała tam do wyprania płaszcz zimowy.

I ma tu się czym pysznić Łódzki Ogród Zoologiczny, który po 10 latach trudu i zabiegów wychował tylko dwa małe zwierzątka z gatunku zebrowatych, podczas kiedy Pabianicka Pralnia nr 6 wypuszcza je na świat o wiele częściej i bez większego trudu.

To się nazywa styl pracy prawdziwie... zoologiczny.

(Na podstawie skargi ob. W. B.) (wy)

Wystawa prac łódzkich plastyków

W środę 12 bm. o godzinie 19 odbędzie się w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi otwarcie wystawy loteryjnej, na którą złożą się prace łódzkich plastyków.

Po otwarciu wystawy prof. H. Anders wygłosi odczyt pt. „Aktualne zagadnienia plastyki“.



Ciemno wszędzie, głucho wszędzie...

Od miesiąca codziennie nas psuje się na skutek czego wieczorami nie można wykonywać żadnych prac, a dzieci nasze chodzą do szkoły z nieodrobionymi lekcjami.

Monterzy pogotowia technicznego, którzy wielokrotnie przyjeżdżali na ulicę Felszyńskiego twierdzą, że li nia jest przeciążona z powodu włączania maszyn i że stan ten

będzie trwał nadal. Nam się jednak wydaje, że albo linia jest gdzieś uszkodzona, albo ktoś bezprawnie zerpie prąd o dużej mocy z głównego pionu i powoduje tym co dzienne awarie.

Czy naprawdę nie ma możliwości, abyśmy mieli „normalne“ światło? (2313)

Czajkowski (2322)

W godzinach między 18 a 21 na ul. Fróńskiej

Stanisław P.

Za dużo hałasu!

Do domu, w którym mieszkam, przyjeżdża magazyn Państwowych Zakładów Zbożowych. Przyjeżdżają tam często ciągniki, które, oczywiście, robią wiele hałasu i zu-

żywiają dużo cennego paliwa.

Widocznie ani jedno, ani drugie nie dochodzi do świadomości kierowników, gdyż zdarza się często, że ciągnik stoi przez parę godzin z nie wyłączonym silnikiem.

Z jednej strony stanowi to dowód karygodnego marnotrawstwa ze strony kierowników, którzy zapominają, jak kosztowne jest paliwo, a z drugiej — hałas motora przyprawia o zawroty głowy mieszkańców do mu Kopernika 74.

J. P. (2077)

Oszczędzaj energię elektryczną!

radio

ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA

12.15 Dostał: Szkice hiszpańskie. 12.40 Aud. szkolna dla klas III i IV pt. „Stuk puk w okieneczko“. 13.00 Muzyka dla wszystkich. 14.10 „List do matki“ o powiad. J. Dacewicz. 14.30 Dwie suit. 14.55 Pieśni żołnierskie krak. ork. i chó. 15.25 Sylizowana muzyka ludowa. 15.50 Felieton aktualny. 16.00 Haydn: Symfonia d-moll „Zegarowa“. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 „Życia Związku Radzieckiego“. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Muzyczny punkt usługowy. 18.20 „Arcydzieła muzyki fortepianowej“. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Aud. o ks. L. Aragona „Dzwony Bazyli“. 20.45 Reportaż literacki. 21.00 Ork. tancerna PR pod dyr. J. Cajmera. 21.50 Kronika sportowa i spraw, z mistrzostw świata w szermierce w Rzymie. 22.00 Koncert muzyki operowej. 23.00 Muzyka tancerna.

Dziś otwarcie pierwszej w Łodzi przetwórnicy dzicyzyny

Dotychczas nie produkowaliśmy w Łodzi kiełbas z dzicyzyny. Sprawdzaliśmy je dla smakoszy z Torunia, czy Warszawa. Od dziś Łódź produkować będzie sama różnego rodzaju wędliny z dzicyzyny. W dniu dzisiejszym bowiem Centrala „Las“ otwiera pierwszą przetwórnice przy ul. Zgierskiej 150.

Przetwórnica w IV kwartale br. produkować będzie z dzicyzyny 6 gatunków kiełbas w cenie od 40 do 52 zł, serdelki w cenie 32 zł oraz kiszkę podgardlaną 24 zł za 1 kg. Wędliny te produkowane będą z mięsa dzików, jeleni, sarn i zajęcy.

W przyszłości asortyment produkowanych wędlin ma być znacznie bogatszy. (K)

Już za kilka tygodni skończą się kłopoty z wodą

Co się stało od pewnego czasu? — dziwią się mieszkańcy Łodzi, których mieszkani przyłączone są do miejskiego wodociągu. Woda z kranu sączy się w niektórych porach dnia cieniutką niteczką, albo nie ma jej wcale! Trzeba schodzić na parter do sąsiadów, bo tylko tam można jeszcze jako tako napęścić kubek.

Komunikat Komendy MO w związku z ujęciem grupy przestępców

Komenda MO w Łodzi zlikwidowała ostatnio przestępczą grupę zлочynców, którzy na terenie Polesia, Śródmieścia i Starej Łodzi, szczególnie w parku obok Dworca Fabrycznego, dokonywali kradzieży i rozbójów.

W związku z tym obywateli, którzy zostali okradzeni z zegarków, pieniędzy, portfeli, teczek lub też pobici i rozebrani, a nie składali o tym zawiadomień w jednostkach MO proszeni są o zgłaszanie się w godzinach od 11 — 17 do Komendy MO ul. Kilińskiego 152, pokój 92, w celu rozpoznania rzeczy i podejrzanych.

Uwaga, abonenci pism radzieckich

Oddziały i delegatury „Ruch” w Łodzi i na terenie województwa przyjmują zamówienia na czasopisma radzieckie na rok 1956 tylko do dnia 15 października 1955 r.

Jakie są powody tego, że dosłownie na kilka tygodni przed uruchomieniem rurociągu Pilica — Łódź sytuacja wodna w naszym mieście uległa pogorszeniu?

Działające do tej pory wodociągi łódzkie są wyeksploatowane pod względem produkcji wody do ostatnich granic możliwości. Prezydium Rady Narodowej, mając na uwadze rychłe uruchomienie wodociągu z Pilicy, musiało przygotować odpowiedni „zbyt” dla dużej ilości wody, jaka niebawem popłynie tym największym w Polsce akweduktem. Dlatego też w br. za często intensywnie podłączano nowe posesje do sieci miejskiej. Od 1 stycznia do końca września podłączono nowych 430 obiektów, a jeszcze 50 podłącza się w chwili obecnej. Oczywiście studnie łódzkie nie są w możności w pełni zaopatrzyć tak dużej ilości posesji w wodę — posesji, które zostaną bez trudu zaopatrzone w wodę z Pilicy — stąd duży spadek ciśnienia w rurach, zwłaszcza na Bałutach i Polesiu.

Nie bez znaczenia również na obecny stan ciśnienia wody mają i będą miały aż do chwili uruchomienia rurociągu ostatnie prace związane z oddaniem go do eksploatacji, a więc przygotowanie zbiorników, przepłukiwanie i chlorowanie sieci, czyszczenie rurociągu itp.

Ten stan spowodował, że Prezydium Rady Narodowej zmuszone było w ostatnim czasie ograniczyć zużycie wody w pierwszym rzędzie przez przemysł, oczywiście bez szkody dla produkcji. Wydano zarządzenie, na mocy którego zakłady przemysłowe powinny były ograniczyć zużycie wody z sieci miejskiej o 30 proc. oraz pobierać ją równomiernie w ciągu całego dnia.

Dopiero w końcu miesiąca, gdy przystąpi się do odczy-

tywania zegarów, będzie można dokładnie stwierdzić, jak poszczególne zakłady przemysłowe zastosowały się do tego zarządzenia. Już dziś wiadomo jednak, że poszczególne fabryki nie stosują się do obowiązującego zarządzenia. I tak np. ZPB im. Kuwickiego pobrało ostatnio bez zezwolenia z hydrantu ulicznego 1300 m³ wody.

Poza tym w szkołach nie naprawiono zepsutych kranów i rezerwuarów w ubikacjach, gdzie stale przecieka woda. Wiadomo jest, że z ciekającego rezerwuaru w przedłużeniu może uciec niepotrzebnie 3 m³ wody. O to kilka szkół, w których nie zabezpieczono należycie kranów: Nowotki 16 i 105, Kopcińskiego 54, Czerwona 6-8.

Także wiele budynków mieszkalnych stale przekracza obowiązujący kontyngent zużycia wody. Należy stale się nadmierne pobieranie wody w budynkach przy ul. Narutowicza 6, 20, Piotrkowskiej 56, 60-62, Wierzb-

wej 40, Roosevelta 17 i innych. Ogółem w Łodzi 300 budynków mieszkalnych ostatnio stale przekracza wyznaczony kontyngent zużycia wody z sieci miejskiej.

W interesie najszerzej rzeszy użytkowników wody miejskiej apelujemy do mieszkańców Łodzi, by w najbliższym czasie jak najoszczędniej gospodarowali tym jeszcze „bardzo cennym” dla Łodzi płynem. Trzeba pomóc jeszcze kilka tygodni, gdy uruchomiony zostanie rurociąg Pilica — Łódź, wtedy już bez żadnych ograniczeń w ciśnieniu czysta i zdrowa woda popłynie do mieszkań i fabryk łódzkich.

Wiadomo jest również, że Prezydium RN powołało uchwałę o znacznym zwiększeniu przydziału wody na osobę.

ZB. SKB.



Niniejszym prostujemy...

Na pamięć przychodzi anegdota sądowa, gdy oskarżony bronił się przed trybunałem, że po pierwsze od sąsiada wozu nie pożył, po drugie wóz był zepsuty, a po trzecie, że nie ma już co zwracać, gdyż wóz rozbił się na drobne kawałki.

Tę dykteryjkę przypom-

niał nam list Teatru Muzycznego w Łodzi, dotyczący naszej notatki o pożarze, jaki miał miejsce w tym teatrze. Autorzy listu (dyrekcja, podstawowa organizacja partyjna, rada zakładowa) usiłują udowodnić, że zapalił się kabel, a nie instalacja elektryczna(!), że spłonął hotel, a nie rekwizyty teatralne, że przed kurtyną znalazł się nie Skłaski, lecz zastępca reżysera Rzeszewski itp.

Odpis listu autorzy skierowali do Komendy Straży, prosząc o interwencję celem zamieszczenia sprostowania w „Expressie”. Czyżbyż zadość tej prośbie porozumieliśmy się z Komendą Straży, a przy okazji na jaw wyszły takie oto „kwiatki”:

Leży w komendzie pękata teczek dokumentów, dotyczących fatalnego stanu zabezpieczeń przeciwpożarowych w Teatrze Muzycznym w Łodzi. Korespondencja na ten temat trwa od ośmiu lat. Komenda Główna Straży w stosowała nawet raport do ministra kultury i sztuki o fatalnym stanie urządzeń przeciwpożarowych w tym teatrze. Dwa razy sprawę kierowano do prokuratora. Mimo tych interwencji, dyrektora Teatru nie poczyniła odpowiednich kroków, by istniejący stan zmienić na lepsze.

Z reguły nie wykonuje się poleceń Komendy Łódzkiej Straży. W dalszym ciągu istnieje niebezpieczeństwo pożarowe w fryzjerskim, perkarnym i w magazynach z rekwizytami. Nie poprawiano od lat złych instalacji elektrycznych i wodnych, nie założono sygnalizacji przeciwpożarowych itp.

Oto usterki, o których powinni pamiętać i którym powinni niezwłocznie zająć się autorzy „sprostowania”, zamiast nadsyłać wyjaśnienia, które nikomu nic nie wyjaśniają. SK.

Prelekcja dla radnych

Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że jutro, 13 października, o godz. 18, w Gabinetie Radnego przy ul. Piotrkowskiej 104, odbędzie się kolejna prelekcja dla członków Rady Narodowej m. Łodzi na temat: „Prawo Polski Ludowej na strażę życia rodzinnego”.

CO? GDZIE? KIEDY?

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Na bezludnej wyspie” g. 18. 20. dozw. od lat 12
TATRY (Sienkiewicza 40) „Achtung! Banditen!” g. 16. 18. 20. dozw. od lat 14
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Rio Escorial” g. 14. 30. 16. 30. 18. 30. 20. dozw. od lat 14
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Lilomfi” g. 15. 30. 17. 45. 20. dozw. od lat 16
WISLA (Tuwima nr 1) „Skąd my się znamy?” g. 16. 18. 20. dozw. od lat 12
ZACHETA (Warszawskiego 25) „Wróg publiczny nr 1” g. 16. 18. 20. dozw. od lat 18
PIONIER (Franciszka 31) „Świadek dojrzałości” g. 17. 19. dozw. od lat 12
STUDIO (Bvstrzewska 7-9) „Dzień bez kłamstwa” g. 17. 19. dozw. od lat 18
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Szczęśliwe dzieciństwo” g. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. dozw. od lat 7

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 20. 30. „Maturzyści” (przedstawienie zamknięte)
JARACZA (Jaracza 27) g. 19. „Krawciacy” g. 19
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauzevciel tanow”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19. 15. „Wiktoria i jej huzar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19. 15. „Uwaga krećmiv” (ostatnie dni)
„PINOKIO” (Kopernika 84) g. 17. „Urwis”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17. „Jas”
„Malrosia”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Sól ziemi” g. 13. 18. 20. dozw. od lat 12
GYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult. oświat. „Puszcza Białowieża”
„W leśnej gęstwinie” g. 18. 20. dozw. od lat 7. Program dla najmłod-

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika sekcji przetwórstwa i usług o wysokich kwalifikacjach zawodowych i organizacyjnych poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Konsumy” w Łodzi ul. Zamienhofa nr 25. 2237-K

ZAWIADOMIENIE

Polski Zespół Tańca zawiadamia, że występy Zespołu w Hali Sportowej w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej nr 80 odbędzie się w dniach 15 i 16. X. 1955 r., o godz. 19. Przedprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych na 4 dni przed koncertem w kasach „Orbisu”, przy ul. Piotrkowskiej 65 i 292 oraz przy Pl. Wolności 6. Miejsca ograniczone.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM 10-izbowy (mieszkanie wolne) sprzedam. Łódź. Porzeczkowa 37 (przy Łagiewnickiej)
DOMEK — pokój, kuchnia, ogródek i oddzielne pokoje. Kuchnia zamknięta na dach jednokondygnacyjny. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „5988”
DOMEK lub część kamienicy w Łodzi z wolnym mieszkaniem kupię. Oferty „12426” Prasa Kraków, Rynek 46

KUPNO

AUTOMATY do kłobasów oraz proszek czystościowy. Tel. 217-23 godz. 17-18 5925 G
NAMIOT 2-osobowy kupię. Tel. 173-63 godz. 16-18 5978 G
ZNACZKI pocztowe — zbior, zapasy kupię prywatnie. Tel. 152-09 Armii Ludowej 17. m. 7

SPRZEDAŻ

FUSTAKI Akermana — 2.000 szt. wraz ze zbrojnym sprzedam. Wiadomość Limanowskiego 122 (Gzewc) 6055 G

SPRZEDAŻ

FUSTAKI Akermana — 2.000 szt. wraz ze zbrojnym sprzedam. Wiadomość Limanowskiego 122 (Gzewc) 6055 G

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO ŁÓDŹ, ul. Świercewskiego 52

podaje do wiadomości, iż przeprowadza

REMONTY OBIERACZEK do ZIEMNIAKÓW

polegające na wyłożeniu masą ścierną oraz dokonuje przewożenia silników elektrycznych do 1 KW mocy. 2257-K

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią, wygodny w Krakowie za mieszkanie na pokój w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „5979”
2 POKOJE z kuchnią, wygodny w Krakowie za mieszkanie na pokój w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „5979”

KOMISY

ZIELONA nr 9. TEL. 267-27: akordeon „Hohner” 120 bas. 5 rejestrów 16.000. akordeon „Butstadt” 96 bas. 3 rejestry w idealnym stanie 7.500. radio 2.500. radio turystyczne małe na baterie i do sieci 2.500. perkusja kompletna 3.500
KILIŃSKIEGO 141. TEL. 234-68: płaszcz damski zimowy i jesienki 400—1.500. akordeonowy harmonijon i skrzypce 300—3.300. kupony z naczek „PRO-King” 1.600—2.900. Prower zagr. „Miva” 1.900. adapter „Buscha” 4.500

W loterii każdy ma szansę na wygraną SZCZĘŚLIWE LOSY w KOLEKTURACH

POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 161,
PIOTRKOWSKA 95,
B. KALISZEWSKIEGO 113 (dawn. Rzgowska).

PIOTRKOWSKA nr 153.

TEL. 222-85: przegub do GMC po 200. gazomierz 350, odkurzacz elektryczny 120—220 w kom. 800. pompa ssąco-łuszcząca „Wasserknecht” 7.500. arytometr f-mv „Odhner” 8.000 2192
PIOTRKOWSKA nr 103. TEL. 142-20: koldry pluszowe 3 szt. po 750. zabawkę dzieciece zagr. 100—250. kożuch męski czeski 1.600. walizka skrzynka 700. płaszcz popielinowy damski podwójny 700 2210
STALINA nr 67. TEL. 102-35: gabardyna ianna eksportowa 100 proc. (3 m) 3.000. dwa kupony materiału płaszcza ciemno brąz. 1.100 i 1.500 kupon materiału ubrania węg. granat 100 proc. 1.500. kupon materiału eksportowego — czarny 2.000. kupon materiału angielskiego niepr-sól (kupon) 3.000

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologicz. skórne 8-9.30. 3-5. ulica 22 Lipca 4 6264 G
Dr WOYNO specjalista skórne. wenerologiczne. zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10-11. 16-18
Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne. wenerologiczne. kobiece 15-18 Próchnika 8 (6030 G)
Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych. akuszerka. nieplodność czwarta — szósta. Piotrkowska 33 (5205 G)
Dr LASZEWSKI skórne. wenerologiczne 14-15. 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr REICHER

specjalista wenerologicz. skórne. płciowe (zaburzenia) — 8-9. 16-19: Piotrkowska 14
Dr MARKIEWICZ specjalista skórne. wenerologiczne. mocznikowe. Piotrkowska 109-6
FELCZER Marcelak specjalista watoeba. kamica żółciowa. hemoroidy. zastrzyki 17-19 Narutowicza 31-14
PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 leczy we wszystkich specjalnościach. wykonuje prześwietlenia serca. Czł. żoładka i żebów. Czynna godz. 8-20. Pro wadzi druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDŁAŃSKIEJ 86. czynna godzina 10-18

ZGUBY

SENDEROWSKA Eugenia zam. ul. Próchnika nr 39 zgubiła kwit nr 001068 sklepu komisowego (5650 G)
SZPITAL im. dr L. Rydygiera w Łodzi unieważnia pokwitowanie nr 0992013 na zł 144 wystawione na nazwisko Jakińska Irena zam. wiesz Wymysłów, gm. Dobroń

UNIEWAŻNIA

sie zazu biona pieczęć o brzmieniu „Miejski Handel Detaliczny Art. Bud.-Opon. lówymi DBO 1110/31 ul. Rudzka 77”. Znalazca proszony o zwrot do MHD. Kilińskiego 90

PIES

pekiński cz. brzozy zaginął. Wrzesińska 35. m. 7 5996 G

PERKA

Roman. Krucza 25 zgubił wełściwkę fabryczną 5631 G

SKRADZIONO

zaświadczenie nr 1836-8-54 wydane przez Oddział Budownictwa Łódź-Staremińska na 120 kł. blachy na nazwiska: Iwasiewicz, Ilewicz. Nowotki 167

TORBE

skórzana z n. rzędami zaburzoną. Proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Józef Rubacha. Gdańska 149. m. 24 5961 G

SIERADZAN

Władysław Tuwima 50-20 zgubił legist. Ubezpiecz. Społ.

W dniu 9 października 1955 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. sakramentami, zmarła nasza najdroższa matka

S. i P.

ANTONINA SZUBERT

z Grabowskich

przeżywszy lat 79.

Msza żałobna odbędzie się w dniu 12 bm., o godz. 8 rano w kościele Świętego Krzyża. Ekspozycja zwłok nastąpi z tegoż kościoła o godz. 14 na Cmentarz Katolicki na Dołach. Pogrzebi w głębokim smutku

DZIECI I RODZINA.

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu przedwczesnego zgonu

kol. EUGENIUSZA WITCZAKA

składają żonie

KOLEŻANKI I KOLEDZY

DZIAŁU KSIĘGOWO-FINANSOWEGO

ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU

PIEKARNICZEGO W ŁÓDZI.

NAUKA

KURSY Biurowości. Maszynopisanie Stenografów i Maszynistek. Zapisy przywileju sekretariatu szkol. Wielu-Techn. Administracyjno-Gospodarcze. Pl. Kazimierza 3. Radomsko — Technikum Handlowe. Reymonta 26

MASZYNOPISANIE

sie nografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stenografów-Maszynistek. Złotowienia — Kilińskiego 50. Piotrkowska 83. Punkt usługowy: przepisywanie, wielanie, stenografowanie, posiedzeń. tel. 278-16

OSRODEK

Szkolenia Zawodowego Kierowców przyjmują zapisy — Łódź Tuwima 15.

Za trzy dni
rusza liga
koszykówki

SPORT SPORT

Gdyby nie kłopoty z salą...

Włókniarz i Sparta
byłyby jak najlepszej myśli

Wywiad „Expressu” z łódzkimi
reprezentantami ekstraklasy

— Nie sądzę, żeby wyniki
ostatniego czwórmeczu koszy-
kówki o puchar przewodniczą-
cego Prezydium RN m. Łodzi
mogły służyć jako podstawa
do oceny poziomu jego ucze-
śników — zwierza się w roz-
mowie z nami znany zawod-
nik łódzkiego Włókniarza,



Smigielski

Smigielski. — Chociaż CWKS
pobił nas na głowę, nie przy-
wiązuję do tego większego zna-
czenia, jesteśmy bowiem w o-
kresie raczej przygotowaw-
czym. Ostatni poważny mecz
rozegraliśmy w maju, a na-
czaj się gra na korcie niż na
sali. Co innego CWKS. Oni
mieli poważne spotkania w ci-
gu lata i czołowa trójka tego
zespołu — Kamiński, Pawlak,
Bednarowicz — jest stale w
formie.

Zaszczytne 4 miejsce polskich floreccistów

Na szermierczych mistrzo-
stwach świata w Rzymie zako-
ńczono już rozgrywki we florecie
drużynowym. Jak było do prze-
widzenia, walka o pierwszeństwo
rozegrała się między dwoma naj-
lepszymi zespołami świata. —
Włochami i Węgrami. Lepsi o-
kazali się gospodarze, którzy wy-
grali 9:7. O trzecie miejsce wal-
czyły dwie rezerwy tegorocz-
nych mistrzostw — Polska i An-
golia. Nasz zespół pokonał w eli-
minacjach m. in. takie potęgi jak
Belgia i USA, które niejednokrot-
nie z powodzeniem ubiegały się
o tytuły mistrzów, zaś Anglię
wyeliminowali zwyciężący się
do przypięcia medali Francuzów.
Polacy przegrali spotkanie 5:9, ale
na planszach rzymskich pozosta-
wali dobre wrażenie. Czwarte
miejsce to największy sukces w
historii polskiego floretu druży-
nowego.

— Więc sądzi pan, że widoki
w zbliżających się mistrzo-
stwach Polski są dobre?

— Raczej tak. Co u nas za-
wodziło — to strzał. Pracowa-
liśmy jednak nad poprawie-
niem celności rzutów, bo dzia-
siaj mamy do dyspozycji wła-
sna salę i dostateczną ilość go-
dzin treningu. Trenujemy czte-
ry razy w tygodniu.

— Jak pan ocenia poziom
drugiego łódzkiego zespołu li-
gowego, to znaczy Sparty?

— Sparta podciągnęła się
znacznie i dzisiaj niewiele
nam ustępuje, chociaż trener
Włókniarza Kulesza, po naszej
przegranej w czwórmeczu, o-
wiedział — „To nie Sparta wy-
grała, to raczej my przegra-
liśmy”.

— Jaki skład przygotowuje-
cie do mistrzostw?

— Skład?... będą niewątpli-
wie zmiany. Wiśniewski nie
trenuje i przypuszczalnie już
zrezygnował z gry. Żyliński
ma też zamiar wycofać się.
Nasza drużyna tworzyć będą:
Jabłoński, Wojciechowski, Ma-
ciejewski, Kwapisz, b-cia Dra-
czyk, Kaczmarek, Czaplicki, Si-
liński i ja.

— A Skrzeczowski?

— Naturalnie, on również,
bo poczynił kolosalne postępy.
Trener Kulesza nie szczędził
pracy, poświęcił mu wiele cza-
su i uczynił z niego koszykarza
co się zowie. Jeśli na boisku
podczas gry potrafimy zasto-
sować się ściśle do wskazań
naszego trenera, to „murowa-
nie” zdobędziemy mistrzostwo
Polski.

— Z kim gracie pierwszy
mecz?

— Wyjeżdżamy do Krakowa
na mecz z Gwardią 15 paździer-
nika. Tegoroczne rozgrywki bę-
dą przeprowadzane nieco ina-
czej, niż ostatnie. Zmiana po-
lega na tym, że spotkania od-
bywać się będą w soboty i
niedziele to znaczy, że jeśli
jakaś drużyna przyjeżdża do
miasta, w którym są dwa zpo-
sady ligowe, rozegra dwa spo-
kania. Na przykład drużyna
przyjeżdżająca do Łodzi grać
będzie w sobotę z Włókniar-
zem, a w niedzielę ze Spartą.
W ten sposób zaoszczędzi się
wiele na kosztach przejazdów
i na terminach.

Koszykarze Sparty przywia-
zują nieco więcej wagi do wy-
ników czwórmeczu, twierdząc,
iż zwycięstwo odniesione nad
Włókniarzem i nieznaczna prze-

grana z Kolejarzem, po rów-
norzędnej grze jednak coś zna-
czą, ale na pierwszym planie
stawiają kłopoty z salą.

— Własną?

— Skądże! Mam na myśli sa-
lę MDK — wyjaśnia kierownik
koszykarzy Sparty, Zajczkowski.
— Otóż w Warszawie, o
ile wiem, istnieją tendencje
wydania zakazu rozgrywania
spotkań mistrzowskich w sali
MDK, gdyż jest ona zbyt krótka
i nie odpowiada wymogom
przepisów. Trenujemy w dal-
szym ciągu intensywnie i po-
staramy się utrzymać w lidze.
Sądzę, że przełamiemy wresz-
cie przysłowiowego pecha, zwi-
sza, iż Szczeciński i Braj-
kopf ukończyli służbę w wo-
jsku i zasila drużynę.

— W jakim składzie będzie-
cie grał?

— Pierwsza nasza piątka to:
Zadrożny, Olejniczak, Szmidt,
Szczeciński, Chrzanowski, a
druga: Płoszewski, Chmielew-
ski, Panke, Brajkopf, Zdeb.



Wszyscy są wychowankami da-
wniejszego Ognia, względnie
Spójni. Jednym słowem skład
taki, w jakim zdobyliśmy mi-
strzostwo II ligi, z wyjątkiem
Kasińskiego, który wyjechał z
Łodzi.

Gdy nasza sekcja koszy-
kówki otrzyma odpowiednią
opiekę ze strony władz kół,
na pewno utrzymamy się w li-
dze. Okazywana nam pomoc w
obecnych rozmiarach jest nie
wystarczająca. Więcej się na-
mi interesuje i pomaga Rada
Okręgowa, niż własne koło —
podkreślił na zakończenie kie-
rownik Zajczkowski.

Nie sądzimy, żeby obawy ob.
Zajczkowskiego były słuszne,
bo gdyby w Warszawie zapa-
dła decyzja dyskwalifikowa-
nia sali MDK, to wówczas me-
cze ligowe koszykówki w ogó-
le nie mogłyby się odbywać
w Łodzi, chyba, że na sali
przy ul. Zakątnej, ale... bez pu-
bliczności.

Rm.

Gorzkie owoce niedzielných wybryków chuliganerii

★ Włókniarz-Garbaria
we Wrocławiu

★ Znamienna uchwała
Wydziału Oświaty
Prez. RN m. Łodzi

Skandaliczny wybryk chu-
liganerii łódzkiej na me-
czu z Polonią bytomską wy-
dał już gorzki owoc godzący
w interesy Włókniarza. Cen-
tralne władze piłkarskie nie
mając gwarancji, iż na stadionie
nie przy AI. Unii utrzymany
będzie należyty porządek,
postanowiły, że najbliższy
mecz ligowy Włókniarza z
Garbarnią odbędzie się w
niedzielę we Wrocławiu.

Tak więc liczni zwolennicy
i sympatycy Włókniarza ma-
ją do zawzięcia chuliga-
nom, iż nie będą mogli oglą-
dać ciekawych rozgrywek li-
gowych.

W związku z zajęciami na
boisku ZS Włókniarz
Wydział Oświaty Prezydium
RN m. Łodzi zwołał posze-
rzone kolegium pracowników
pedagogicznych Wydziału O-
światy celem przeanalizowa-
nia sprawy udziału w tych
zajęciach młodzieży szkolnej.
Jako również uodjęcia środ-
ków zaradczych.

W wyniku obrad powołano
przy Wydziale Oświaty spe-
cjalną komisję do walki z
chuliganstwem wśród mło-
dzieży. Postanowiono jedno-
cześnie zwołać konferencję
dyrektorów, kierowników
szkół, nauczycieli w. f. oraz
przedstawicieli społeczeństwa
celem ustalenia środków
zmierzających do podniesie-
nia dyscypliny i karności w
szkole i poza szkołą.

Gwardia (W-wa) - Djurgarden (Sztokholm) na antenie Polskiego Radia

Dziś, o godz. 14.50, w programie II Polskiego Radia stu-
chamy transmisji z II połowy spotkania piłkarskiego o Pu-
char Klubowy Europy pomiędzy Gwardią (Warszawa) i
Djurgarden (Sztokholm).

Mecz piłkarski Gwardia (W-wa) - Djurgarden wzbudził
duże zainteresowanie za granicą, a szczególnie we Francji,
czego dowodem jest przyjazd do Warszawy specjalnego wy-
stawnika największego pisma sportowego w Europie — pa-
ryskiego „L'Equipe”, red. Maxa Urbini.

do Kowalenko — abyście zakończyli przesku-
chanie.

Kowalenko z Fagurnową wyszły. Posze-
dziem po Gonczarowa i w korytarzu zetknę-
łem się z sanitariuszami, którzy wynosili cia-
ło Marczewskiej, aby je przewieźć do kost-
nicy.

Obywatelka Fagurnowa złożyła ciekawe
zeznania — powiedział prokurator do wcho-
dzącego Gonczarowa. — Okazuje się, że
i okna, i drzwi były z rana zamknięte od
wewnątrz.

— Tak? I co z tego?

— Jak to, co z tego? Jeśli z mieszkania
nikt nie wychodził, to znaczy, że nikogo
nie było, to kto zabił Marczewską?

Gonczarow spokojnie popatrzył na proku-
ratora. — Marczewską, podobnie jak Orłowa, zabił
jej przyjaciel. Chodźcie, towarzyszu proku-
ratorze, pokażę wam coś.

Prokurator z Gonczarowem wyszli z mie-
szkania. Poszedłem za nimi. Przy płocie ze-
brał się już podniecony tłum.

— Co to się robi? — westchnęła jakaś star-
sza kobieta. — I skąd się biorą takie po-
twory?

— W każdej rodzinie znajdzie się wyrodek
— odpowiedział jakiś męski głos.

— Ja rozprawiałbym się z takimi pasoży-
tami, jak z najgorszym wrogiem — powie-

Piękna impreza w Helenowie

Zwycięstwo pary Królak - Ulik

przed Grundmanem i Jankowskim

Grabowski inicjował najwięcej ucieczek

Wyścig amerykański rozegrany
wczoraj wieczorem na torze w
Helenowie zgromadził na starcie
niemal wszystkich naszych naj-
lepszych szosowców i torowców z
Królakiem, Grundmanem, Ulikiem,
Grabowskim, Chwiendaczem, Wrze-
sińskim, Podliszewskim, Jamto-
zem i Pijanowskim na czele. Im-
preza udała się doskonale tak pod
względem organizacyjnym, jak i
sportowym.

W tym sezonie nie mieliśmy jesz-
cze tak ciekawie rozegranego „a-
merykana” jak ten właśnie. Już
po pierwszych okrążeniach toru do
głosu dochodził doskonały para Kró-
lak — Ulik, która inicjuje uciecz-
kę, ale w pogoń rzuca się Gra-
bowski i przy szalonym dopingu
publiczności kolarz Gwardii docho-
dzi do prowadzących wyścig.

Grabowski był tym zawodnikiem,
który wykazywał najwięcej inicja-

tyw. Niestety, jego partner Kla-
biński ustępował mu wyraźnie i
Elek, nie mając równego partnera
stałe tracił zdobytą przez siebie
przewagę.

Pierwszy lotny finisz wygrywa
Grundman jadąc w parze z Jan-
kowskim.

Drugi lotny finisz przynosi zwy-
cięstwo również Grundmanowi, ale
para Ulik — Królak jest bardzo
niebezpieczna zwłaszcza, że Grund-
manowi i Jankowskiemu mimo wy-
grania trzeciego finiszu nie zali-
czone zostały punkty ze względu
na złą zmianę.

Czwarty lotny finisz wygrywa
Ulik wpadając na linie mety przed
Grundmanem. Ulik miał długi fi-
nisz i potrafił dobrze taktycznie
rozstrzygnąć walkę na ostatniej
prostej.

W godzinie kolarze przejechali
44 km, a więc szybkość była do-
bra i do ostatniej chwili nie można
było przewidzieć, która z par po-
trafi ostatecznie odnieść zwycię-
stwo.

Piąty lotny finisz kończy się zwy-
cięstwem pary Grundman — Jan-
kowski przed parą Królak — Ulik.

Ostatecznie wyścig kończy się
wspinalnym zwycięstwem doskona-
le dysponowanej pary Królak —
Ulik — 17 pkt. przed parą Grund-
man — Jankowski — 16 pkt. i pa-
rą Podliszewski — Pijanowski —
8 pkt.

Zawodnicy w czasie półtorej go-
dziny przejechali 66 km.

II Liceum im. Narutowicza i XVIII TPD

mają dobrych
lekkoatletów

140 lekkoatletów i lekkoatle-
tów brało udział w zawodach
organizowanych dla szkół
znajdujących się pod opieką
sportową Sparty.

Nagrodę prze-
chodnią zdoby-
li uczniowie II
Liceum im. Na-
rutowicza, a w
konkurencji żeń-
skiej 18 TPD.

Trzeba zazna-
czyć, że obie nagrody spor-
towe II Liceum i 18 TPD zdo-
bili po raz drugi.

Lepsze wyniki w konkuren-
cjach żeńskich były następu-
jące: skok wzwyż — Kozłow-
ska — 138; skok w dal — Bla-
szczyk — 478. Wśród chłopców
Najman na 100 m miał 12,3.
w dysku zwyciężył Brylski —
36,46 i w skoku w dal — 6,00.



(c.d.n.)



— Nie słyszałam Na pewno późno. Poło-
żyłam się spać.

— Ile macie kluczy do drzwi pokoju
Marczewskiej?

— Wala ma jeden klucz. Drugi znajduje
się u mnie. Oddałam go temu — Fagur-
nowa wskazała na mnie. Znowu zaszlocha-
ła i wytarła chusteczką oczy.

Prokurator poczekał chwilę, aż się nieco
uspokoila, po czym zapytał:

— Jak się zamykają drzwi wyjściowe?

— Frontowe zamykam na klucz, a na noc,
czasem i we dnie zamykam na zasuwę.
Mam dobrą mocną zasuwę, zrobioną jeszcze
przez nieboszczyka męża. Czasami zakła-
dam też łańcuch.

— A więc dziś rano drzwi były otwarte?

— Nie... — zdziwiła się staruszką. — Drzwi
były zamknięte na zasuwę. Rano patrzę, Wa-

la nie wstaje. Pukam do niej — milczy. Po-
tem patrzę — zewnętrzne drzwi są zamknię-
te, zasuwę na miejscu.

— Pamiętacie dokładnie, że dziś drzwi by-
ły zamknięte na zasuwę i na klucz? — pow-
tórzył prokurator.

— A jakże. I dziś i wczoraj. Dzisiaj ja w
ogóle nie wychodziłam.

— Dziwne — prokurator wzruszył ramio-
nami. Po chwili zastanowienia zapytał: — A
czy są jeszcze drzwi, wychodzące na dwór?

— Są, z kuchni, ale zabite. Nie używamy
ich.

— A okna? Czy wszystkie się zamykają?

— Każdego wieczora sprawdzam i w ku-
chni i wszędzie i nawet okiennice zakła-
dam.

— O której godzinie przyszedł wczoraj
Wadim?

— Zjawił się wieczorem we dwójkę około
godziny 11. Sama im otworzyłam. Wala po-
wiedziała do mnie mimochodem: „My pewnie
zaraz wyjdziemy”. Toteż dziś rano pomy-
ślałam sobie: stara się zrobiłam, wszystko
zapominam. Na pewno przez sen zamknęłam
za nimi drzwi, a potem zapomniałam. Mu-
sieć mi wybaczyć, towarzyszu naczelniku,
jakby nie było, mam już 73 rok...

— Proszę was, towarzyszu — zwrócił się
prokurator do mnie — wezwijcie tu majora
Gonczarowa, a was poproszę — zwrócił się

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.